

To jest tak

NIEWIERNANARZECZONA

Coraz częściej słychać wiadomości o przygotowywanym bezpośrednim spotkaniu Hitlera z Mussolinim, mającym na celu ostateczne zmontowanie przyjaźni włosko - niemieckiej oraz usunięcie wszelkich wzajemnych tarć i kolizji.

Ta przyjaźń włosko - niemiecka obrazowo nazwana przez opinię „osią Rzym — Berlin” wprowadziła dużo zamieszania w stosunki europejskie i dala asumpt do najrozmaitszych domysłów. Nie okazała się jednak w rzeczywistości ani tak trwałą, ani też zbyt ścisłą. I dlatego prawdopodobnie zachodzi konieczność osobistego zetknięcia się obu dyktatorów.

Polityka włoska i niemiecka posiada wiele wspólnych celów i interesów, posiada jednak i rze czy nawzajem się wykluczające. Jednym z najbardziej zaś dla obu państw drażliwych punktów jest kwestia austriacka. I właśnie w tej tak dla Niemiec drażliwej sprawie ma nastąpić w najbliższych dniach spotkanie w Wenecji Mussoliniego z kanc. Szusznigiem.

Niezwyczajny jub leusz

Niezwyczajny jubileusz obchodziła w Zegrowku w pow. kościańskim 70-letnia Konstancja Włodarczyk. Przeżyła ona 50 lat w łóżku na skutek paraliżu. Staruszką włada tylko prawa ręka.

Proces studentów we Lwowie

Sąd grodzki we Lwowie rozpatrywał proces studentów M. Kryńskiego, W. Ziarkiewskiego, H. Kalfńskiego i St. Rudzkiego, oskarżonych o pobicie studentów żydów: E. Brumera, D. Murzyka i N. Pinkersona. Wobec nie stawienia się świadków proces odroczono.

A B C ŻADAC

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży
W oddziałach własnych (w Łodzi, Poznaniu, Wrocławu).

WYCIECZKI MORSKIE „FRANCOPOLU”

w czasie 9 czerwca do 6 września

HELLESPONT — EGIPCI — MALTA — NEAPOL — CASABLANCA — MADEIRA — LISBONA — LONDYN — EDINBURG — FIORDY — AMSTERDAM — HELSINKI — KOPENHAGA

CENY od 80 zł.

Zapisy i informacje „FRANCOPOL” W-wa Mazowiecka 9. Telefon 25820 — 20673

Czy harcerstwo jest w „Ozonie”?
Harcerze domagają się wyjaśnień

Praca i kierunek wychowawczy Z. H. P. interesuje bezpośrednio każdego Polaka. Harcerstwo jest przecież półmilionową organizacją wychowawczą, rozporządzającą ogromnymi możliwościami, wywiera wielki wpływ na całe młode pokolenie. Dlatego dla nikogo nie może być obojętne czy Z. N. P. będzie pracować dla całego narodu, czy też tylko dla jednego stronnictwa. A ostatnio prasą ozonowa głosi, że Z. H. P. „stała na usługach plk. Koca”.

O o jak oświeciła sprawę niezależne pismo harcerskie „Strażnica harcerska” w artykule p. t. „Fakty mówią”:

21 lutego ogłoszona została deklaracja polityczna plk. Koca. Zastępca Przewodniczący Z. H. P. wojewoda Grażyński przesłał na ręce plk. Koca odezwę, wydaną do Harcerzy i Harcerek, która została ogłoszona przez radio i podana przez PAT, jako akces Związku Harcerstwa Polskiego do organizacji plk. Koca.

21 lutego niemal cała prasa zamieściła ją w rubrykach „akces do organizacji”. Do dnia dzisiejszego sprostowania Naczelnictwa nie ukazywały się.

14 marca na konferencji instruktorów szkolnych uchwalono znaczną większość wniosków, zwracających się do Przewodniczącego z prośbą o publiczne stwierdzenie, że ZHP z żadną organizacją polityczną się nie związało. Do chwili oddawania numeru pod prasę, nie tylko opinia publiczna, ale i instruktorzy nie zostali powiadomieni czy wojewoda Grażyński podporządkował Harcerstwo organizacji plk. Koca — czy nie.

21 marca na Zjeździe Walnym Okręgu Warszawskiego zapytywano o stanowisko władz harcerskich, w

Wielkie uroczystości w Berlinie
z powodu urodzin Hitlera

(Korespondencja własna „ABC”)

Berlin, 20 kwietnia
Tegoroczna uroczystość urodzin Hitlera, który 20 kwietnia kończy lat 48, obchodzona była z jeszcze większą pompą, aniżeli to miało



Hitler

miejsce w ciągu czterech lat poprzednich po objęciu przezeń rządu.

Na wspaniały ten program złożyła się przede wszystkim uroczystość ścisła wojskowa, polegająca na wręczeniu 90 chorągwi i sztandarów tym oddziałom, które przed pałacem kanclerskim zgromadziły się na rewie i wzięły udział w uroczystości urodzinowej. Olbrzymi szmat Wilhelmsstrasse, przy której leży pałac kanclerza, już przed wieczorem został zupełnie opróżniony z publiczności. Powoli zjawiać się zaczęły poszczególne oddziały wojskowe, które podchodziły bądź od Leipzigerstrasse, bądź też od strony przeciwległej czyli od słynnej Alei „Pod Lipami”. Znalazły się tam oddziały piechoty, marynarki oraz broni lotniczej.

Wręczenie 90 sztandarów

O godz. 18.30 rozległ się bezpośrednio przed pałacem kanclerza warkot bębnow. Ukazuje się Hitler w towarzystwie najwyższych wojskowych, a więc gen. Fritscha, adm. Raedera i Goeringa. Ze wszystkich stron rozlegają się okrzyki: „Niech żyje”. Pada komenda: „Odśpiewać sztandary!” i w jednej chwili 90 sztandarów

wychyla się z ceratowych pokrowców. Najpierw czarno-białe sztandary piechoty, później — kawalerii, pułków pancernych, służby wywiadowczej i innych rodzajów broni. Po nich dopiero dwa sztandary marynarki i wreszcie — broni lotniczej.

Przed frontem wojsk przechodzi Hitler osobiście, poczem wchodzi na podium i wygłasza krótkie przemówienie do armii. Padają komendy. Wojsko prezentuje broń, poczem Hitler znowu przechodzi przed frontem i każdemu oficerowi przy sztandarze podaje rękę. Zabiera głos naczelny wódz armii niemieckiej, Blomberg. Gdy kończy, pada znowu komenda: Baczność! Prezentuj broń!

Blomberg wznosi okrzyk na cześć wodza. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, granego przez orkiestrę wszystkich zgromadzonych oddziałów.

„Przez usta Hitlera mówią Niemcy”

Po tej niebywalej w powojennych Niemczech pod względem przepychu uroczystości wojskowej, o godz. 8-ej wieczorem wygłosił wielkie przemówienie minister propagandy Rzeszy, Goebbels, który wypowiedział szereg entuzjastycznych pochwał na cześć Hitlera. Podkreślił on m. in.:

„Są ludzie, których naród boi się. Są inni, których szanuje. Są i tacy, których naród uwielbia. Ale najwyższym szczęściem osobistości historycznej jest to, jeżeli naród ją kocha. A największą sławą człowieka polega na tym, że ze swym narodem jest tak zbratany i tak tworzy z nim jedną całość, że w każdej dziedzinie i w każdej sytuacji może śmiało przemawiać w jego imieniu. To właśnie ma miejsce z naszym wodzem. Dźwiga on w rzeczywistości naszą wolę narodową. Jego głosem mówi głos narodu”.

Pod koniec swego przemówienia, nawiązując bezpośrednio do daty 20 kwietnia, Goebbels zaznaczył:

„Jutro mamy święto. Cały naród obchodzi to święto 48-ych urodzin Hitlera, a z narodu tego płynie ku solenizantowi wielka fala miłości, zaufania, oddania i wdzięczności”.

Goebbels zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Z całego państwa w wielkich jego granicach, ze wszystkich

sere niemieckich całego świata, w dalekich krajach i na odległych oceanach, wznoszą się dzisiaj głosy podziękowania i chwały. Głosy liczne na miliony. Niech będzie zawsze dla nas tym, czym był i jest: naszym Hitlerem!”

Entuzjazm w prasie

Cała prasa niemiecka z racji uroczystości łączy się w jednozgodnym hymnie pochwalnym na cześć solenizanta. Tak np. „Berliner Tageblatt” podkreśla, że już po raz piąty za czasów swych rządów, Hitler obchodził swe urodziny, ale nigdy nie były one obchodzone tak solennie, jak właśnie teraz. Dziennik ten pisze dalej:

„Jest to wielkim niemieckim posłannictwem Hitlera, że obudził istotę niemiecką na nowo przez narodowy socjalizm, że ożywił siłę młodzieńczą narodu niemieckiego i przywrócił Niemcom własne ja, wiarę w nową przyzłość niemiecką. Jeśli postawi się teraz pytanie, jak właściwie zbudowane jest współczesne państwo niemieckie, skoro przeciw konstytucji weimarskiej przestała już obowiązywać, mimowoli posłyszysz się na to odpowiedź, że nowe państwo zbudowane jest na zasadach, które wcale nie powstały z wczoraj na dziś”.

Dziennik podkreśla dalej, że podstawy hitlerowskiego państwa zawarte zostały w książce „Mein Kampf”, która powstała w okresie, gdy Hitler odsiadywał karę więzienną. Podstawy obecnego bytu państwowego Niemiec

zarysowane zostały również w szeregu przemówień Hitlera, które stanowią elementarną treść politycznego myślenia Niemiec. W mowie swej wypowiedzianej w Monachium w r. 1922 Hitler powiedział między innymi:

„Powiedzieliśmy sobie, że być narodowym znaczy w pierwszym rzędzie: postępować wobec narodu z bezgraniczną, wszystko obejmującą miłością, a w potrzebie za ten naród umrzeć. Być społecznym, znaczy: tak budować państwo i ogół, aby każda jednostka działała za ogół i dla ogółu, oraz by była przekonana o dobroci i uczciwości tego ogółu i by mogła za niego umrzeć”.

Dziennik przytacza dalej inne przemówienie z r. 1923, w którym Hitler powiedział: „Niech mówią, żeśmy nieudolny! Ale jeśli uratujemy Niemcy, dokonamy największego dzieła w dziejach świata. Niech nas oskarżają o niesprawiedliwość! Lecz jeśli uratujemy Niemcy, usuniemy największą niesprawiedliwość, jakiej na świecie dokonano”.

Wierzył w swe posłannictwo

Kończąc swój artykuł o „Niemieckim posłannictwie Hitlera” „Berliner Tageblatt” zaznacza, że Hitler przez stworzenie siły zbrojnej przywrócił Niemcom uszczęśliwiające uczucie potęgi i wolności, że wywołał kraj z oków układu wersalskiego. Jego dzieło udało się, gdyż wierzył w swoje posłannictwo, wierzył też w swoją misję niemiecką.

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

Żydzi przed wielką podróżą

P. Stahl w roli Don Juana

Pouczająca polemika na temat młodzieży

Żydowska „5-ta rano” kruszy nadal kopie w obronie czci Mordechaja Marksa i Dawida Ricardo (nie wiadomo dlaczego nazywanego przez naszych żydków Richardo):

Nie, panowie szlachta z „ABC” i tak dalej (według alfabetu). Mylicie się. Nie my się denerwujemy, lecz wy. My właśnie robimy przeglądy prasy „na wesół”, bo poważnie was traktować nie można. Życzymy wam dobrego humoru i upraszamy nas nie pisać (nie per żydki lecz per Żydzi i nie przez male ż, bo to nie gramatyka). Jak będziecie w lepszym humorze, będziecie można i poważnie pogadać na te i owe tematy, bo gdy się denerwujecie i na Richarda i na Marksa, to na nas sprawa to wrażeń kiego teatru marionetek... A tym czasem pa!...

Bardzo dziękujemy za troskę o nasze nerwy. My się denerwować nie potrzebujemy, bo wiemy, że jesteśmy coraz bliżej naszego zwycięstwa. Ale wasze denerwowanie zupełnie nas nie dziwi. Przed większą podróżą morską zderzanie w sobie wielu osób jest stanem naturalnym, a zwłaszcza u osób waszej rasy. Otrzymało ono nawet niemiecki termin „Reisefieber” czyli „gorączka podróżnicza”.

Głos młodego staruszka „Gazeta Polska” zamieszcza

głosy młodzieży akademickiej o dzisiejszej sytuacji na terenie akademickim. W ostatnim numerze zabiera głos p. A. Wolski. Wypowiada on cały szereg „rozsądnych” uwag o tym, że żydów się nie trzeba bać, że biele ludzi jest postępkami niekulturalnymi, że profesorów trzeba szanować. Wreszcie tak pisze:

Mamy, jako młodzież, prawo wymagać, by starsze pokolenie nas uczyło i uczyło nam doradzało. Podstawą stosunku młodzieży do starszego pokolenia jest znowu szacunek ze strony młodzieży. Przecież starsze pokolenie również przechodziło wszystkie te „gorączki ideologiczne”, te impulsy aktywności i potrzebę wyładowywania nadmiernych temperamentów — i wie przecież doskonale, że w perspektywie czasu i doświadczenia, — ile było prawdy i sensu w niektórych nieprzemyślanych porwach młodzieży i co zostało po twardej szkole życia. Starsze społeczeństwo wie, ile pięknych teorii okazało się fałszem, ile marzeń zmieniło się w rozczarowanie i gdzie leży prawda. Słuchajmy — miast rzucać petardy.

Idą dziś czasy, w których jedynie „gorączki ideologiczne” mogą zapewnić Polsce wielką przyszłość. W takich czasach lepsza jest młodzież, która nawet na skutek nieprzemyślanych porwów popełni niejedno głupstwo, niż młodzież przedwcześnie zestępowała, posłusznie słuchająca star

Kolce bez róż

MOWA MINISTRA I GŁOSY Z TŁUMU

„...i oto narodziło się nam nowe, ogromne, świat w zdumienie uprawiające — życie...”.

— W Zoo urodziło się stutylowe stoniatko.

„...dawne, zakłamanie formy przemieniają się w lepsze, potężniejsze kształty...”.

— Smółkowa zmieniła się w Smetka.

„...do przybytków wiedzy garną się z dala od nich dotychczas stojące ludzie...”.

— Policja raz po raz wkra

...Nic w Europie nie zdoła się oprzeć potęgę polskiego ramienia...”.

— Jędrzejowska zdobyła w Neapolu mistrzostwo środkowej Europy.

„...a białe karty zostaną przez nas zapisane...”.

— Gdy konfiskata zostanie uchylona.

ŻYDY W LESIE

Wylazłszy z autobusu by pośmięcić w puszczy Kozińskiej wycieczka 40 „Mądrych Synów” zabłądziła i w trwodze bezzadnie marza przez 12 godzin na polance aż niepotrzebnie gorliwi polscy gajowi ją odnaleźli.

Puszcza Kozińska ma 20 kilometrów długości i 15 szerokości. Jest przecięta szosą, koleją i mnóstwem dróg, są w niej gajówki, wsie. Rzadko za rośnięta jest właściwie parkiem, gajem. 10-ciolecie dzie ci zniają ją na wylot.

Śmieszny ten wypadek odślonił raz jeszcze cechy charakterystyczne żydów: niedoświadczenie, tchórzliwość, tępotę, rezygnację, kretynizm.

I żydy mają tupet twierdzić, że są dobrymi kolonistami. Chyba na skwerku na placu Muranowskim. (kol.).

O wolność sumienia

Polemika w prasie niemieckiej

Dramat Fryderyka Schillera „Don Carlos” wystawiony został ostatnio w obsadzie, którą niełatwo spotkać w dziejach teatru. Wszystkie aż do najdrobniejszych ról obsadzone były czołowymi artystami Niemiec.

Ze zgola innych jednak powodów dramat ten stał się tematem żywej polemiki na łamach poważnych dzienników niemieckich. Codziennie bowiem, kiedy wystawiano jest Don Carlos publiczność reaguje żywiołowymi manifestacyjnymi oklaskami w chwili, kiedy na scenie markiz Poza rzuca królowi Filipowi II wezwanie, by zezwolił na wolność sumienia. Słowom tym każdorazowo towarzyszą długo niemiłkające oklaski.

Oklaski te spowodowały pełną temperamento replikę organu przywódcy młodzieży Schirach’a

„Wille und Macht” kończącą się niemilgą dla niemieckiej publiczności teatralnej twierdzeniem, że gdyby większość widzów Don Carlosa składała się z rodaków myślących i czujących politycznie, oklaski byłyby mniej silne.

W odpowiedzi na to „Frankfurter Ztg.” zamieściła artykuł wstępny nie potępiający tego wybuchu entuzjazmu a wyrażający przekonanie, że młodzież niemiecka jest dostatecznie silna, aby móc się zapalić entuzjazmem, lecz nie ulec mu i nie pozwolić by ten chwilowy zapal miał kształtować rzeczywistość.

W polemice tej zabiera również głos w artykule wstępnym partyjna „National Ztg.”, która rzeczywistą podstawę wolności sumienia widzi w odpowiednim wychowaniu młodzieży.

Dzieci na szkoły kresowe
Wzruszające o ary na Dar Narodowy

Charakterystycznie przedstawia się analiza rubryk, segregujących wpływy z „Dar Narodowego” w ciągu ostatnich lat.

Rzucając się w oczy szczególnie jest rubryka ofiar dzieci szkolnych, która mimo zubożenia społeczeństwa, systematycznie wzrasta. W roku 1935 „Dar Narodowy” dzieci, złożony na szkoły kresowe wyniósł 25.000 zł, w roku następnym 27.536 zł, a w roku ostatnim 29.804 zł. Ten stały wzrost ofiarności potwierdza fakt, że idea oświatowa krzewiona przez Macierz stała się powoli własnością całego społeczeństwa. Bo pomyśleć tylko, ilu musiałoby być tych drobnych ofiarodawców, by w rezultacie powstała tak poważna kwota.

Tegoroczny wynik zbiórki nie może być uzupełniony. 222 szkoły kresowe muszą nadal istnieć i pracować. Stanowią one zaledwie krople w morzu potrzeb. I wrażliwe serca

dzieci odczuły niedolę swych kresowych rówieśników, przyczyniając się do powołania „Dar Narodowego 3 Maja”.

Cenne dokumenty odnaleziono w Syrii

Wychodzący w Moguncji tygodnik „Der Katholik” donosi, że w rozległych wykopaliskach w pobliżu miejscowości Ras Szamra w Syrii francuscy i niemieccy archeolodzy znaleźli wielkiej wagi dokumenty, sięgające 1300 — 1500 r. przed Chrystusem. Jest to pewna ilość tabliczek glinianych z napisami w nieznanym języku. Z tych tabliczek, które udało się częściowo odczytać, wynika, że odnaleziono dokumenty posiadające ogromną wartość dla teologii biblijnej i dają nowe oświecenie niektórym ustępów Starego Testamentu.

Oby jak najprędzej.